

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13.12.2016 r.

Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w Wydziale I Cywilnym,

w składzie: Przewodniczący: SSR Piotr Brodniewicz

Protokolant: Karolina Olejniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 listopada 2016 r.

sprawy z powództwa:

A. C., M. C.

przeciwko:

Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

1. oddala powództwo;

2. kosztami procesu obciąża solidarnie pozwanych w całości pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

SSR Piotr Brodniewicz

UZASADNIENIE

A. C. M. C. domagali się zasądzenia od Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. kwoty 430,50 zł z ustawowymi odsetkami od 6 marca 2014 roku do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu wskazali, że domagają się zasądzenia tej kwoty z tytułu kosztów holowania pojazdu w związku ze zdarzeniem z 2 lutego 2014 roku. W ocenie strony powodowej odpowiedzialność za zdarzenie ponosi Zarząd Dróg Miejskich w P. na zasadzie winy, z uwagi na nieprawidłowe oznakowanie miejsca zdarzenia, a pozwany ubezpiecza odpowiedzialność cywilną tego podmiotu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Przyznał, że Zarząd Dróg Miejskich w P. był objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanego z tytułu odpowiedzialności cywilnej w dniu zdarzenia. Wskazał, iż nie wykazano jednak podstaw odpowiedzialności podmiotu ubezpieczonego, które dołożył wszelkich starań, aby droga była prawidłowo oznakowana. Natomiast strona powodowa nie wykazała okoliczności przeciwnej

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

M. C. 2 lutego 2014 roku, po zmierzchu, kierował samochodem osobowym marki a. (...) o numerze rejestracyjnym (...) stanowiącym współwłasność A. C. i M. C.. Jadąc ulicą (...) w kierunku północnym za skrzyżowaniem z ulicą (...) wbiegła mu przed pojazd sarna. Zwierzę wybiegło nagle, z lewej strony z zagłębienia w terenie. Nie było wcześniej widoczne. Kierujący nie zdołał uniknąć zderzenia ze zwierzęciem i uderzył w nie przednią częścią swego pojazdu.

Bezsporne, przesłuchanie świadka A. Ł. (k. 96), przesłuchanie powoda M. C. (k. 97)

W odległości około 2 m za miejscem zdarzenia Zarząd Dróg Miejskich w P. postawił znak drogowy A-18d ostrzegający przed możliwością wtargnięcia na drogę dzikich zwierząt.

bezsporne

Sąd uznał za wiarygodnie zeznania strony i świadka co do istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii. W tym zakresie bowiem zeznania i pozostałe dowody w sprawie były wzajemnie niesprzeczne. Nie budziły zastrzeżeń co do wiarygodności dołączone przez strony dokumenty prywatne - w szczególności oświadczenia, opinia rzeczoznawcy, korespondencja między stronami z postępowania likwidacyjnego a także złożone kopie zdjęć. Sąd pominął zgłoszony wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego do czego Sąd odniesie się w dalszej części uzasadnienia.

Sąd zważył co następuje.

Co do podstawy prawnej rozstrzygnięcia przywołać trzeba następuje regulacje.

Zgodnie z art. 415 kc kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Art. 10 ust 6 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym przewiduje, że to Prezydent Miasta zarządza ruchem na drogach publicznych położonych w miastach na prawach powiatu (z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych). § 3 ust 1 pkt 2, 3, 4 i 7 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 23 września 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków zarządzania ruchem na drogach oraz wykonywania nadzoru nad tym zarządzaniem (Dz.U.2003.177.1729) przewiduje, że na organie zarządzającym ruchem ciąży obowiązek zlecenia lub opracowania organizacji ruchu następnie zatwierdzenia i przekazania do realizacji a także prowadzenia kontroli prawidłowości zastosowania i funkcjonowania znaków drogowych, sygnalizacji świetlnej i urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz ich zgodności z zatwierdzoną organizacją ruchu. Natomiast § 11 tego rozporządzenia przewiduje, że organizację ruchu, w szczególności zadania techniczne polegające na umieszczeniu i utrzymaniu znaków drogowych, urządzeń sygnalizacji świetlnej, urządzeń sygnalizacji dźwiękowej oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu, realizuje na własny koszt zarząd drogi. Zarządcę drogi wskazuje norma z art. 19 ust 2 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. Zgodnie z § 3 ust 1 i 2 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz.U.2002.170.1393) znaki ostrzegawcze uprzedzają o miejscach na drodze, w których występuje lub może występować niebezpieczeństwo, oraz zobowiązują uczestników ruchu do zachowania szczególnej ostrożności. Odległość znaku ostrzegawczego od miejsca niebezpiecznego wynosi od 150 m do 300 m na drogach, na których dopuszczalna prędkość pojazdów przekracza 60 km/h. Do kategorii tych znaków należy w szczególności znak A-18b ostrzegający o możliwości napotkania na drodze dzikich zwierząt. (§ 9 ust 2 tego rozporządzenia). Zgodnie z pkt 2.1.2 załącznika do Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczenia na drogach odległość umieszczenia znaków ostrzegawczych od wskazywanego miejsca niebezpiecznego powinna być dostosowana do dopuszczalnej prędkości na drodze i wynosić:

- a) 150-300 m na drogach o dopuszczalnej prędkości powyżej 60 km/h,
- b) do 100 m na pozostałych drogach, z wyjątkiem znaku A-7, który umieszcza się według zasad określonych w punkcie 2.2.8.

Możliwość umieszczenia znaków w podanych granicach należy wykorzystać w szczególności do wyboru takiego miejsca jego umieszczenia, aby był widoczny dla kierujących z jak największej odległości. Im większa jest dopuszczalna prędkość na danym odcinku drogi, tym dalej należy umieszczać znak od miejsca niebezpiecznego. Zaleca się, aby odległość znaku od miejsca niebezpiecznego dla podanych niżej dopuszczalnych prędkości na drodze wynosiła:

- dla $v \geq 100$ km/h 300 m,
- dla $v = 90$ km/h 250 m-300 m,
- dla $v = 80$ km/h 200 m-250 m,
- dla $v = 70$ km/h 150 m-200 m,

- dla v Ł 60 km/h 50 m-100 m.

Dopuszcza się stosowanie dodatkowych znaków ostrzegawczych z tabliczką T-1, w odległościach większych niż podane wyżej, w przypadkach uzasadnionych warunkami bezpieczeństwa ruchu, np. dla oznakowania czasowych zmian organizacji ruchu na drogach dwujezdniowych. W odległości mniejszej od 50 m można umieszczać znak ostrzegawczy tylko wyjątkowo, np. na ulicach staromiejskich lub w innych miejscach o bardzo ograniczonej przestrzeni. Zgodnie z pkt 2.2.20 załącznika znaki ostrzegające o możliwości napotkania na drodze zwierząt stosuje się przed miejscami, w których kierującym pojazdami mogą zagrażać zwierzęta znajdujące się na drodze lub w jej pobliżu.

Ubezpieczyciel nie kwestionował, że przejął odpowiedzialność cywilną podmiotu zobowiązanego do prawidłowego oznakowania drogi, na której doszło do zdarzenia.

Zasadniczą kwestią, która musiała podlegać ocenie niniejszej sprawie to kwestia wykazania, że podmiot, za który odpowiedzialność przejmował pozwany w zawniony sposób i doprowadził do stanu, w którym znak ostrzegający kierujących przed możliwością wtargnięcia na drogę dzikich zwierząt został postawiony w nieodpowiednim miejscu - to jest w szczególności, że winien być pod postawiony na tej samej drodze wcześniej. Okoliczności te zgodnie z art. 6 kc wykazać winna strona powodowa. Żadne twierdzenia strony powodowej dotyczące okoliczności faktycznych przywołane w pozwie, a tym bardziej żadne dowody nie pozwalają na ustalenie tej okoliczności. Z samego faktu, iż doszło do kolizji z przebiegającą sarną nie sposób wyprowadzić wniosku, że przed tym zdarzeniem istniały jakiegokolwiek okoliczności pozwalające uznać za konieczne postawienie znaku A - 18d na odcinku drogi poprzedzającym to zdarzenie i w związku z tym, by podmiot odpowiedzialny za ustawienie znaku w jakikolwiek sposób zaniechał swoich obowiązków. Strona powodowa w okolicznościach niniejszej sprawy winna wykazać, że po stronie zarządcy ruchu doszło do zawnionego zaniechania ustawienia tego znaku w nieprawidłowym miejscu. W szczególności uzasadnieniem dla takiej oceny zachowania podmiotu odpowiedzialnego byłoby wykazanie kierowania do tego podmiotu przed zdarzeniem informacji o wstępowaniu dużej ilości zwierzyny w miejscu zdarzenia, bądź częstym przekraczaniu drogi przez dziko żyjące zwierzęta, zaistnienie większej ilości zdarzeń drogowych związanych z kolizją z dzikimi zwierzętami w miejscu zdarzenia, czy innych zdarzeń uzasadniających podjęcie dodatkowych działań przez podmiot odpowiedzialny za oznakowanie drogi. Żadnych tego rodzaju twierdzeń ani dowodów na te okoliczności strona powodowa nie przytoczyła. Co prawda powód w mowie końcowej wskazał, iż dowiedział się o występowaniu na tym obszarze migracji dzików. Po pierwsze, jednak tego rodzaju twierdzenia nie zostały zgłoszone w pozwie, a strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, by zgłoszenie ich bezpośrednio przed zamknięciem rozprawy było niezawnione. Po drugie, powód w żaden sposób nie skonkretyzował źródła tych informacji. Po trzecie w kontekście zgłoszonych dowodów uznać należy, iż są to jedynie gołosłowne twierdzenia powoda nie pozwalające na dokonanie na tej podstawie ustaleń faktycznych. Po czwarte ewentualna migracja dzików na tym terenie i ewentualny brak reakcji na fakt migracji przez podmiot odpowiedzialny za ustawienie znaku pozostaje bez żadnego związku przyczynowego ze zdarzeniem - skoro doszło do kolizji pojazdu powodów z sarną, a nie z dzikiem.

W takich okolicznościach nie sposób czynić zarzutu zarządcy ruchu, że nie ustawił znaku ostrzegawczego wcześniej. Incydentalne zdarzenie w postaci pojawienia się na drodze dzikiego zwierzęcia może nastąpić w każdym miejscu i samo przez się nie wskazuje na zaniechanie jakiegokolwiek obowiązków przez podmiot odpowiedzialny za właściwe oznakowanie drogi. Brak więc podstaw odpowiedzialności podmiotu, który był ubezpieczony przez pozwanego.

Wobec braku jakiegokolwiek podstaw do ustalenia istnienia podstawowej przesłanki ewentualnej odpowiedzialności pozwanego wnioski dowodowe o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych mające na celu w szczególności ustalenie czy brak znaku miał wpływ na zaistnienie zdarzenia obejmowały kwestie nieistotne dla rozstrzygnięcia podlegające pominięciu na podstawie art. 217 § 3 kpc - jako zgłoszone dla zwłoki w rozumieniu tego przepisu. Zwrócić przy tym trzeba uwagę, że tak ogólnie sformułowana przez stronę powodową teza opinii biegłego była niedopuszczalna. Dowód bowiem z istoty swojej ma stanowić wykazanie prawdziwości twierdzeń strony, która wnioskuje o przeprowadzenie dowodu. Ustalenia biegłego nie mogą więc wyprzedzać twierdzeń strony co do istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych. Strona więc powinna przede wszystkim wskazać na czym ewentualny związek przyczynowy miałby

polegać i wnioskować o powołanie biegłego dla wykazania konkretnych okoliczności potwierdzających istnienie tego związku.

Zwrócić przy tym trzeba również uwagę niezależnie od wyżej przytoczonej argumentacji, iż z dokumentacji na jaką powoływała się strona powodowa oraz twierdzeń co do jego przebiegu w oczywisty sposób wynika brak związku przyczynowego między miejscem postawienia znaku a zdarzeniem. Z dołączonej bowiem do pozwu prywatnej ekspertyzy rzeczoznawcy samochodowego wynika, że po zmroku kierujący mógł dostrzec sarnę nie wcześniej niż w chwili, gdy sarna wbiegła na jezdnię. W takim momencie kierujący był zobowiązany do reakcji niezależnie od tego czy miejsce zdarzenia poprzedzał znak A-18b. Brak znaku więc pozostawał w takim wypadku bez związku przyczynowego ze zdarzeniem. Co więcej tezę tę potwierdzają zeznania powoda (k. 97). Zwierzę bowiem jak opisuje to powód; ...wybiegło nagle z lewej strony z takiego rowu przy drodze. Podejrzewam, że ona się tam pasła i z tego rowu nagle wyskoczyła – tak, że w ogóle nie była widoczna.” Wynika z tego jednoznacznie, że powód nawet szczególnie obserwując drogę pod kątem zbliżania się do drogi jakichkolwiek zwierząt nie miał możliwości innej reakcji niż ta, która nastąpiła. Zwrócić przy tym trzeba uwagę, że w miejscu tym występowało znaczne ograniczenie prędkości administracyjnej (maksymalnie do 40 km/h). Dodatkowo z uwagi na zmrok i fakt znajdujących się w odległości kilku metrów od zdarzenia przystanków autobusowych po obu stronach jezdni (por. k. 20, 22v, 27v) kierowca zobowiązany był do szczególnie uważnej obserwacji drogi wraz z poboczem. Szczególna ostrożność obowiązywała też kierującego w obrębie skrzyżowania. Nie sposób więc uznać, by w takich okolicznościach ustawienie znaku wcześniej miało by jakikolwiek wpływ na przebieg zdarzenia.

Z tych wszystkich względów powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 105 § 2 kpc i 108 § 1 kpc.

SSR Piotr Brodniewicz